

## Z medycznej wokandy

# Czy sądy lekarskie powinny być surowe?



JERZY SOWIŃSKI



JĘDRZEJ SKRZYP CZAK

**P**ytanie postawione w tytule może wydawać się przewrotne, a nawet prowokujące. Odpowiedź zależy zapewne od punktu widzenia lub... siedzenia (w zależności od zajmowanego miejsca na sali rozpraw). Z perspektywy obwinionego kary powinny być łagodne, a pokrzywdzony oczekiwać będzie surowego orzeczenia. A z punktu widzenia samorządu zawodowego sprawiedliwe? Tylko co to znaczy w praktyce?

Warto w tym kontekście przywołać stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zaprezentowane w wyroku z 29.06.2010 r. (sygn. akt P28/09), a mianowicie „Dla osób wykonujących zawód zaufania publicznego, faktem dyskredytującym w oczach opinii publicznej jest samo skazanie za przewinienie dyscyplinarne. Niezależnie od rodzaju wymierzonej kary. Uznanie lekarza za winnego przewinienia dyscyplinarnego niewątpliwie może być powodem utraty zaufania pacjentów. Każda kara dyscyplinarna, w tym również kara nagany, może mieć negatywne konsekwencje w relacjach między lekarzem i jego pacjentami. Dodatkowo ukarany lekarz traci zaufanie innych członków samorządu lekarskiego. Karą dla lekarza jest też samo postępowanie przed organami odpowiedzialności zawodowej. Bez względu na rozstrzygnięcie sprawy, uniewinnienie lub ukaranie, bez względu na wysokość kary, lekarz zawsze poddaje analizie zdarzenie, którego dotyczy postępowanie. Efektem tego jest bardzo często zmiana zachowań lekarza, standardów postępowania medycznego, również regulaminów działania jednostek organizacyjnych ochrony zdrowia. Kary orzekane przez sądy lekarskie spełniają więc funkcję dyscypli-

nującą i edukacyjną. Nie służą wyeliminowaniu lekarza z zawodu, ale wyeliminowaniu zachowań niezgodnych z zasadami etyki lekarskiej, w taki sposób, aby zapewnić pacjentowi jak największe bezpieczeństwo”.

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 83 ustawy sądy lekarskie mogą orzekać następujące kary: upomnienie, nagana, karę pieniężną (orzeka się na cel społeczny związany z ochroną zdrowia w wysokości od jednej trzeciej do czterokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, obowiązującego w chwili wydania orzeczenia w pierwszej instancji; karę pieniężną orzeka się samoistnie albo obok kar wymienionych w art. 83 ust. 1 pkt 4–6 ustawy), zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat, ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat, zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat, pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Dodatkowo w przypadku wymierzenia jednej z czterech ostatnich z powyższego katalogu kar, można zarządzić opublikowanie orzeczenia w biuletynie okręgowej izby lekarskiej, której obwiniony jest członkiem.

Jak widać, przepisy dają dużą dozę swobody sądowi lekarskiemu w zakresie wymierzania kar. I to w stopniu dużo większym niż np. w postępowaniu karnym przed sądami powszechnymi, kodeks karny przewiduje bowiem w przypadku każdego ze stypizowanych w tym akcie prawnym czynów zabronionych odpowiednie „widełki” określonych kar. W sprawach odpowiedzialności zawodowej jest inaczej. Kodeks etyki lekarskiej nie jest kodeksem karnym. Zatem teoretycznie sąd lekarski może w każdym przypadku wymierzyć każdą z powyższych kar. Nie oznacza to – rzecz jasna – dowolności. W ustawie o izbach lekarskich wprowadzono zapisano szczegółowych dyrektyw wymiaru tych kar, sąd

też stosuje się w tym zakresie odpowiednie przepisy kodeksu karnego. A skoro tak, to zgodnie z art. 53 § 1 k.k. w zw. z art. 112 ustawy o izbach lekarskich sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do ukaranego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl § 2 tego przepisu, wymierzając karę, sąd powinien uwzględnić w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia cięższych na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przewinienia zawodowego i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Te wszystkie okoliczności będą decydować, czy lekarz otrzyma karę upomnienia czy też pozbawienia prawa wykonywania zawodu, albo w przypadku zawieszenia prawa wykonywania zawodu, czy będzie to rok pauzowania czy pięć lat. Należy pamiętać, że prawidłowość stosowania powyższych dyrektyw wymiaru kary kontroluje się w postępowaniu instancyjnym.

A jak to w praktyce wygląda? Przyjrzyjmy się konkretnej sprawie, która niedawno gościła na wokandzie Naczelnego Sądu Lekarskiego (NSL). Ustalono w niej, że orzeczeniem z 28 marca 2014 r., jeden z sądów lekarskich uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 10 stycznia 2013 r. pełnił dyżur pod wpływem alkoholu w NZOZ, czym naruszył art. 64 Kodeksu etyki lekarskiej. Okręgowy Sąd Lekarski wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres jednego roku oraz obciążył go kosztami postępowania. Od powyższego orzeczenia pismem z 4 maja 2014 r. obwiniony odwołał się do NSL, wnioskując o uchylenie kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu, tłumacząc powyższe trudnościami natury finansowej i rodzinnej. Rozpatrując odwołanie, NSL stwierdził, że odwołanie nie jest zasadne. Wymierzona obwinionemu kara zawiesz-

nia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres roku była zasadna i adekwatna do ciężaru popełnionego przewinienia zawodowego. Naczelny Sąd Lekarski wziął pod uwagę (i w pełni podzielił stanowisko OSL), że postępowanie obwinionego było wysoce naganne. Znaczny stopień społecznej szkodliwości przyjmowania pacjentów w stanie pod wpływem alkoholu oraz fakt, że takie zachowanie obwinionego dotkliwie podważa zaufanie do zawodu lekarza w ogóle sprawiają, iż niezbędna była surowa reakcja samorządu lekarskiego. Naczelny Sąd Lekarski podzielił w tym zakresie wyrażone na rozprawie odwoławczej stanowisko Zastępcy Naczelnego

Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, uznając, iż kara zawieszenia prawa do wykonywania zawodu jest wystarczająco dotkliwa, aby skłonić obwinionego do powstrzymania się od popełniania podobnych przewinień zawodowych w przyszłości. Trzeba było uwzględnić także okoliczność, że obwiniony był już wcześniej skazany na karę nagany za udzielanie świadczeń medycznych pod wpływem alkoholu w dniu 8 maja 2012 r. Jak podkreślił w uzasadnieniu NSL, dotychczasowe postępowanie obwinionego dowiodło, iż wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju nie gwarantowało osiągnięcia celu prewencji indywidualnej, tj. powstrzymania obwinionego od podej-

mowania podobnych zachowań w przyszłości. Fakt uprzedniego ukarania za podobne przewinienie zawodowe stanowiło niewątpliwie okoliczność obciążającą, uzasadniającą wymierzenie kary surowszej niż poprzednio. Trudna sytuacja majątkowa i rodzinna nie mogła usprawiedliwiać postępowania obwinionego i stanowić okoliczności łagodzącej przy wymiarze kary. Naczelny Sąd Lekarski nie dostrzegł również innych okoliczności uzasadniających zmianę wymierzonej obwinionemu kary na karę łagodniejszego rodzaju. Dlatego taka kara. O innych podobnych przypadkach i wątpliwościach w tym zakresie w kolejnym numerze.